

## **Glosolalia Boga i człowieka. Aspekt lingwistyczny**

### **Glossolalia of God and Man. Linguistics versus Theology**

**Słowa klucze:** glosolalia, mówienie językami, William Samarin, Felicitas Goodman, Michael Motley, Charles Hockett, lingwistyka, teologia

**Key words:** glossolalia, speaking in tongues, William Samarin, Felicitas Goodman, Michael Motley, Charles Hockett, linguistics, theology, Pentecostalism

#### **Streszczenie**

Artykuł prezentuje analizę fenomenu glosolalii, która występuje pośród milionów chrześcijan różnych denominacji na wszystkich kontynentach. W oparciu o lingwistyczne badania W. Samarina, F. Goodman i M. Motleya autor przedstawia główne tezy związane z postrzeganiem glosolalii jako tzw. ‘pseudojęzyka’ oraz substytutu języka rzeczywistego. Nie można wyodrębnić w niej ani słów ani ich znaczeń, choć zauważyć można akcent, rytm wypowiedzi, intonację, jak również sylaby, które ostatecznie nie tworzą komunikacji semantycznej pomiędzy mówiącym a jego otoczeniem. Gdy dla korzystających z glosolalii jest ona uważana za język rzeczywisty, to z punktu widzenia lingwistyki jest ustrukturyzowaną fonologicznie ludzką wypowiedzią, która nie ma jakiegokolwiek podobieństwa do języka naturalnego, żywego lub martwego. Glosolalia jest przede wszystkim językiem religijnym, poprzez który chrześcijanie wyrażają to, co niewyrażalne. Glosolalia – związana z ruchem pentekostalnym, neopentekostalnym oraz charzmatycznym – nie jest ani ‘bełkotem’, ani ‘mamrotaniem’. Zdaniem autora

---

<sup>1</sup> Dr Dominik Tomczyk, Pentekostalne Seminarium Teologicznym w Krakowie.

nie należy postrzegać jej jako czegoś ekstatycznego ani jako stanu transu. Z teologicznego punktu widzenia glosolalia jest darem Ducha Świętego, charyzmatem, który został dany wierzącym w celu budowania wspólnoty Kościoła Jezusa Chrystusa.

### Abstract

The paper presents an analysis of the phenomenon of glossolalia, which can be observed amongst millions of Christians from various denominations across all continents. Based on linguistic studies by W. Samarin, F. Goodman and M. Motley, the author outlines main theses related to the perception of glossolalia as a so-called 'pseudo-language' and a real language substitute. It is not possible to distinguish words or meaning in glossolalia, however, a pattern of stress, rhythm of utterance, intonation as well as syllables may be found, which ultimately do not create semantic communication between speakers and listeners. While practitioners of glossolalia consider it a real language, from a linguistic stance it constitutes a phonologically structured human utterance bearing no resemblance to any natural language, dead or living. Glossolalia, above all, is a religious speech through which Christians convey the inexpressible.

Glossolalia, associated with the Pentecostal, Neo-Pentecostal and Charismatic movements, is neither 'babbling' nor 'mumbling'. In the author's opinion, it should not be viewed as ecstatic behaviour or a state of trance. From the theological point of view, glossolalia is a gift of the Holy Spirit, a charism, given to the believers in order to edify the community of the Church of Jesus Christ.

Glosolalia<sup>2</sup>, fenomen zwany 'mówieniem językami' czy też 'mówieniem w językach', stała się jednym z wielu znaków duchowego, religijnego przebudzenia ostatnich dwóch stuleci. To, o czym wspominają teksty Nowego Testamentu, ożyło na nowo poprzez charyzmaty

---

<sup>2</sup> 'Glosolalia' to złożenie z dwóch greckich słów: rzeczownika *hē glōssa* oraz czasownika *laleō*. Pochodzenie rzeczownika jest niepewne. Gr. *glōssa* oznacza język jako anatomiczną część ciała, organ mowy, a także język w rozumieniu mowy bądź dialektu używanego przez jakiś lud, różniący się od języków innych narodów. *Glōssa* to także wyraz obcy, niezrozumiały, wymagający objaśnienia. Czasownik *laleō* oznacza mówić, używać języka, wydawać artykułowane dźwięki. Por. Bauer 1981, 321-322, 915-917.

udzielane przez Ducha Świętego Kościołowi Jezusa Chrystusa nie tylko od początku XIX wieku<sup>3</sup>.

Glosolalia jest różnie postrzegana. Dla jednych jest 'nieporozumieniem', wybrykiem natury, czymś niezrozumiałym. Dla drugich jest osobistym doświadczeniem żywego Boga.

Pomimo iż artykuł prezentuje badania glosolalii w ramach lingwistyki, to nie można zapominać, że Nowy Testament łączy dar mówienia językami bezpośrednio z działaniem Ducha Świętego. Tym samym glosolalia dotyka sfery duchowej człowieka i jego indywidualnej relacji z Bogiem. Dotyczy ona bezpośrednio dwóch podmiotów: człowieka i Boga.

Na przestrzeni ostatnich 60 lat przeprowadzono wiele różnorodnych analiz glosolalii z punktu widzenia nie tylko lingwistyki, ale także religii, antropologii czy psychologii<sup>4</sup>. W istniejącej literaturze przedmiotu nie zostały z pewnością przedstawione wszystkie aspekty tego fenomenu. Nadal brakuje w nich badań międzykulturowych i międzyjęzykowych. Dotychczasowe analizy ograniczały się do określenia, w jakim stopniu pentekostalna i neopentekostalna glosolalia jest podobna do języka z perspektywy lingwistyki oraz w jakim stopniu jest ona uzależniona od języka ojczystego osoby posługującej się glosolalią.

W artykule prześledzę lingwistyczne postrzeganie fenomenu glosolalii przez trzech uznanych amerykańskich lingwistów. W pierwszej kolejności odniosę się do wyników badań Wiliama Samarina (1) i Felicitas Goodman (2). Następnie zaprezentowane zostaną odmienne wyniki

---

<sup>3</sup> W ramach historii ruchu pentekostalnego (zielonoświątkowego) rozróżnia się trzy główne okresy: 1. okres związany z ruchem pentekostalnym w sensie ścisłym na początku XX wieku dotyczący przebudzenia przy Azusa Street w Los Angeles (1901–1960); 2. okres związany z przebudzeniem charyzmatycznym w Kościołach protestanckich (od 1960) oraz 3. okres związany z przebudzeniem charyzmatycznym w Kościele Rzymskokatolickim (od 1967). W tym zakresie odsyłam do jednej z kluczowych pozycji: Synan 2006.

<sup>4</sup> Poglądowe zestawienia bibliograficzne w odniesieniu do różnych dziedzin naukowych dobrze prezentują: Mills 1974; Mills 1986; Denis, Dor 1988, 119-124.

badań Michaela Motleya (3). Na koniec, w świetle szesnastu uniwersalnych cech języka, jakie zaproponował Charles F. Hockett, spróbuję dać ostateczną odpowiedź, czy glosolalia jest językiem w rozumieniu zarówno lingwistyki, jak i teologii (4).

### 1. Badania Williama Johna Samarina

Praca amerykańskiego językoznawcy, Williama Johna Samarina, emerytowanego profesora antropologii i językoznawstwa w Hartford Seminary oraz University of Toronto: „Języki ludzi i aniołów” (Samarin 1972a) jest jednym z najlepszych opracowań zjawiska pentekostalnej glosolalii z punktu widzenia lingwistyki. W oparciu o dużą próbkę różnych glosolalii zarejestrowanych podczas prywatnych i publicznych spotkań w ciągu pięciu lat badań, prowadzonych zarówno w Ameryce Północnej, jak i w Europie, oraz o pogłębione wywiady Samarin dokonał analizy tego fenomenu od strony czysto socjolingwistycznej, czyli w jakim stopniu naturalne czynniki społeczne wpłynęły na kształtowanie się i rozwój glosolalii. W swoich badaniach podszedł do zjawiska ‘mówienia językami’ w taki sam sposób, jak każdy językoznawca analizuje swój język ojczysty. Szanując poglądy religijne osób posługujących się glosolalią<sup>5</sup>, Samarin zwrócił uwagę, że ‘mówienie językami’ nie jest umiejętnością nabytą w sposób nadprzyrodzony ani nie ma w niej żadnej tajemnicy. W jego ocenie glosolalia religijna z językowego punktu widzenia jest taka sama jak ‘glosolalia’ niemająca nic wspólnego z jakąkolwiek religią, a którą spotykamy w niektórych pogańskich kultach. Chodzi o to, że wszystkie ludzkie języki są ‘takie same’ (Samarin 1971, 56).

Oczywiście, każdy ludzki język charakteryzuje się określonymi podobnymi prawidłami fonetyczno-semantycznymi, a także uporządkowaną strukturą gramatyczną. Trudno jednak zaakceptować tezę, że glosolalia w ramach szeroko rozumianego chrześcijańskiego Kościoła

---

<sup>5</sup> W terminologii lingwistycznej osoby ‘mówiące językami’ lub ‘mówiące w językach’ określane są mianem ‘glosolalistów’.

na przestrzeni ostatnich dwóch wieków jest identyczna z glosolalią, której ślady odnajdujemy w pogańskich greckich kultach Apollina, Dionizosa czy bogini Kybele (Siemieniowski, Kiwka 2017, 28-31). Także jej podobieństwo do szamańskich pomruków, tajemniczego czy też ekstatycznego ‘mamrotania’, cichego i niewyraźnego mówienia, wydaje się być mocno powiązane z ekstatycznym postrzeganiem tego fenomenu językowego<sup>6</sup>.

Intonacja, głośność wypowiedzianych sylab, pojedynczych słów zawsze jest uzależniona od mówiącego w danym języku, od jego osobowości, wrodzonego sposobu wyrażania się, indywidualnej ekspresji, od otwartości na otaczającą go rzeczywistość, od charakteru i temperamentu mówiącego. Te wymienione elementy, które dotyczą mówionego języka ojczystego danej osoby, występują także przy posługiwaniu się glosolalią.

Glosolalii nie możemy traktować w kategoriach jakiegoś ludzkiego bełkotu, przez który rozumiemy niezrozumiałą, niewyraźną mowę, czy też nieartykułowane dźwięki. Glosolalię natomiast możemy przyrównać do spontanicznego naśladowania języka niemowlęcia. Niemowlęce ‘gaworzenie’ niezrozumiałe dla mówiącego jest jakby ‘paplaniem’ [*babbling*]. Jest to mowa dziecka ‘uczącego się mówić’ [*baby learning to talk*] (Samarin 1972a, 69; Tomczyk 1987, 33-34). Tym samym glosolalia

---

<sup>6</sup> Nawet niektóre komentarze biblijne nawiązują do tego typu interpretacji. Dla przykładu Jerome Murphy-O'Connor w swoim komentarzu do 1 Kor 14 określa glosolalię jako „tajemnicze mamrotanie niezrozumiałych dźwięków” (Brown, Fitzmyer, Murphy 2018, 1341). Także Craig S. Keener określił glosolalię jako „ekstyczne mamrotanie”. Zaznaczył przy tym, że jest ono zjawiskiem występującym także w niektórych współcześnie istniejących kulturach pogańskich. Starożytny świat śródziemnomorski nie dostarcza zbyt wielu dowodów na występowanie podobnego zjawiska (Keener 2017, 365). Instytut Psychologii Integralnej przez trans lub ekstazę określa wyraźne oderwanie się od rzeczywistości, zwężenie świadomości, fantazje rzekomo-urojeniowe, omamy historyczne, silne dodatnie emocje, przeżywanie niezwykłego uniesienia, zachwyecenia. Ekstaza – postrzegana jako zaburzenie psychiczne – charakteryzuje się brakiem kontroli nad nią, wybucha nagle i destabilizuje oraz dezintegruje daną osobę. Jeżeli zaś przebiega w sposób kontrolowany, zintegrowany, społecznie motywujący i owocny – jest zjawiskiem pozytywnym. Por. „Ekstaza i trans”; VandenBos 2015, 349, 1099.

stanowi w sposób wyraźny próbę tworzenia języka, ale nie należy jej traktować wprost jako dziecięcego ‘paplania’. Glosolalia jest zatem procesem twórczym pewnego sposobu artykulacji tego, co jest niezrozumiałe dla mówiącego, co wykracza poza wszelkie zdolności jego percepcji.

W przypadku współczesnej chrześcijańskiej glosolalii nie mamy do czynienia z wypowiedzianiem niewyraźnych sylab ani dźwięków. Wręcz przeciwnie, przeprowadzone badania lingwistyczne potwierdzają ich wyrazistość oraz formę zbliżoną do naturalnej mowy człowieka.

William Samarin uważa, że w pewnym sensie glosolalia jest ‘wyuczonym zachowaniem’ (Samarin 1972a, 73). Nie chodzi przy tym o fakt nauczenia się glosolalii jak to ma miejsce w przypadku nauczenia się języka angielskiego czy niemieckiego odrębnego od języka ojczystego. Dla niego ‘mówienie językami’ jest produktem ćwiczenia ‘mówiącego’, niezależnie od tego, czy glosolalia pojawiła się nagle, czy stopniowo (Samarin 1972a, 72). Przez ‘wyuczone zachowanie’ należy jedynie rozumieć możliwość korzystania z wewnętrznych zasobów semantycznych *słów*, którymi na co dzień posługuje się ‘mówiący językami’. Łączenie glosolalii z procesem jakiegokolwiek ćwiczenia wydaje się jednak niewłaściwe. Niemożliwym jest po prostu ‘ćwiczenie’ lub nauczenie się glosolalii. Ten charyzmat albo się posiada, albo nie. Chrześcijanie jednoznacznie identyfikują tę możliwość jako bezpośrednie działanie Ducha Świętego. ‘Ćwiczenie’ może jedynie polegać na praktykowaniu tego daru. A to może prowadzić do procesu ewolucji glosolalii, która coraz bardziej może upodabniać się do ‘języka’ w znaczeniu lingwistycznym.

Należy podkreślić następujący fakt: ‘mówiący w językach’ w każdej chwili może rozpocząć ‘mówienie’ jak również w każdej chwili może je zakończyć. Możemy nawet mówić o pewnej stopniowości ‘mówienia’. Oznacza ona w tym wypadku proces krótszego lub dłuższego mówienia w nieznanym ‘języku’<sup>7</sup>.

---

<sup>7</sup> Określenie ‘język’ świadomie zostaje umieszczony w cudzysłowie, ponieważ w wyniku dokonanych analiz zjawiska glosolalii lingwiści w sposób niejednoznaczny określają, czym ona jest: czy jest językiem w pełnym tego słowa znaczeniu, czy też jest

Już Ferdinand de Saussure, szwajcarski językoznawca oraz ojciec nowoczesnej lingwistyki, podkreślił w swojej rozprawie poświęconej językowi człowieka, że jest on normą „dla wszystkich innych przejawów mowy” (Saussure 1961, 25). Jego zdaniem język „jest całością sam w sobie i zawiera sam w sobie swą zasadę klasyfikacji” (Saussure 1961, 25).

Mając to na uwadze, Samarin dokonał analizy zarejestrowanych różnorodnych próbek glosolalii zarówno od strony fonetycznej, jak i semantycznej, oraz opisał ich cechy prozodyczne (sylaby lub ich ciągi w toku wypowiedzi) i paralingwistyczne. W ramach analizy zajęł się akcentem, rytmem wypowiedzi, intonacją oraz pauzami pomiędzy artykulacją poszczególnych dźwięków.

Analiza intonacji wpisuje się w badania lingwistyczne sugerujące, że każdy język posiada swój własny podstawowy system melodii mowy, który jest tak samo unikalny dla danego języka, jak unikalny jest zestaw samogłosek i fonemów (Hockett 1958, 34)<sup>8</sup>. Samarin zauważa ponadto, że niektóre sylaby w glosolalii otrzymują dodatkowy akcent werbalny podkreślający daną sylabę, który prawdopodobnie możemy tłumaczyć czynnikami intonacyjnymi i emocjonalnymi, a nie językowymi w ścisłym tego słowa znaczeniu (Samarin 1972a, 74).

Podobnie jak w każdym języku, tak i w glosolalii mamy do czynienia z sylabami składającymi się ze spółgłosek i samogłosek zaczerpniętych z języka ojczystego (lub znanego mówiącemu języka obcego). Tym samym wyrażenia występujące w glosolalii nie są wypowiedziami w jakimkolwiek zwykłym, naturalnym języku, ale powstają w oparciu o naturalny język mówiącego. Glosolalia wywodzi się zatem z pewnych reguł, choć reguły te pozbawione są rozpoznawalnego składnika semantycznego. Innymi słowy, wypowiedzi w ramach glosolalii pozbawione są

---

czymś zbliżonym do języka (tzw. pseudojęzyk). Kwestia ta zostanie omówiona w dalszej części artykułu.

<sup>8</sup> Fonem to podstawowa jednostka struktury fonologicznej mowy, jaką otrzymujemy przy podziale ciągu wypowiedzianych sylab. Najmniejszą grupą fonemów jest morfem. Por. Saussure 1961, 53-54; Crystal 2008, 313-314, 361-362.

znaczenia, któremu towarzyszy znaczne uproszczenie składni i fonologii. Właśnie w oparciu o fonologię amerykański lingwista zauważył różnice pomiędzy glosolalią a językiem naturalnym. Glosolalia wykazuje inną częstotliwość dźwięków, znacznie zmniejszony zakres używanych spółgłosek lub samogłosek, prostą strukturę sylab, a także istotny stopień ich powtarzalności. To, co charakterystyczne w glosolalii, to duża ilość powtórzeń, aliteracji i wierszy. Jednak „ciąg sylab nie zamienia się w słowa” (Samarin 1972a, 81), chociaż można odnieść wrażenie, że „słowa prawie się pojawiają” (Samarin 1972a, 82; Samarin 1971, 62).

To spostrzeżenie wydaje się kluczowe dla zrozumienia zjawiska glosolalii. ‘Mówiący w językach’ artykułuje dźwięki podobne do słów, wypowiedane sylaby tworzą niby słowa, które pozbawione są znaczenia semantycznego. W żaden sposób poszczególnym sylabom i dźwiękom nie możemy przypisać konkretnych znaczeń<sup>9</sup>.

Nie dziwi, że lingwiści, a także sami ‘mówiący językami’, stawiają podstawowe pytanie: czy glosolalia jest prawdziwym językiem? Prawdziwy język jest relacją pomiędzy segmentami mowy i pojęć, która nie występuje w glosolalii. Podobnie jest z funkcją komunikacji, którą pełni język. Jest niemal pewne, że w glosolalii poszczególne ciągi wypowiedzanych sylab nie mają żadnego semantycznego znaczenia, ponieważ składa się ona z ciągów sylab, złożonych z pobranych ze wszystkich znanych mówiącemu dźwięków, zestawionych mniej lub bardziej przypadkowo, ale wyłaniających się jako jednostki podobne do słów i zdań w sposób realistyczny. Towarzyszy temu językowy rytm i melodia. Innymi słowy, w tych środkach mowy nie mamy ani składni, ani semantyki, a jedynie pragmatykę, czyli relację pomiędzy sylabą wypowiedzianą przez mówiącego a jej odbiorcą (interpretatorem)<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> Wydaje się, że właśnie cecha znaczenia semantycznego wypowiedzanych sylab lub słów jest jedną z najważniejszych, gdy chodzi o rozróżnienie charyzmatu glosolalii od ksenoglosji, z którą mamy do czynienia w Dniu Pięćdziesiątnicy (zob. Dz 2,6-11). Zob. Tomczyk 2022.

<sup>10</sup> Por. „In other words, there can be neither syntactics nor semantics to this means



Dlatego też podobieństwo glosolalii do prawdziwych języków, którymi posługujemy się na co dzień, jest jedynie powierzchowne. Glosolalia jest zachowaniem werbalnym polegającym na stosowaniu pewnej liczby spółgłosek i samogłosek w ramach ograniczonej liczby odrębnych sylab, które z kolei są (lub mogą być) zorganizowane w większe jednostki.

Wypowiadane są one odrębnie i naprzemiennie w sposób agramatyczny, z różną prędkością, tonacją głosu i intensywnością. Ponadto trudno dostrzec jakieś przewidywalne reguły składniowe lub morfologiczne i dlatego nie jest możliwa identyfikacja znaczeniowa zdań lub słów w jakikolwiek systematyczny sposób. Potwierdza to fakt, że 'mówiący językami' nie są w stanie precyzyjnie powtórzyć wypowiedzianych przed chwilą 'odcinków' swojej własnej glosolalii (Samarin 1972a, 120).

Przysłuchiwanie się podczas spotkań modlących się 'językami' glosolalistów potwierdza obserwacje poczynione nie tylko przez amerykańskiego lingwistę. Podobnie jak w języku ojczystym, mówiący wypowiadają odrębne sylaby, nadając im indywidualną prędkość, tonację głosu oraz intensywność. Zasadnicza różnica polega na tym, że sylaby układają się w pewien gramatycznie rozpoznawalny ciąg, tworząc semantyczny przekaz komunikacyjny pomiędzy jego nadawcą a odbiorcą, natomiast w przypadku glosolalii tego elementu absolutnie brakuje.

Tym samym glosolalia jest – zdaniem Samarina – wytwarzaniem wypowiedzi, które z jednej strony nie są podobne do żadnego konkretnego języka oraz są całkowicie pozbawione znaczeń, z drugiej strony stwarza ona pozory mówionego języka. Ów 'pozór języka' możemy określić mianem 'pseudojęzyka'. Mamy tutaj do czynienia ze spontanicznym wytwarzaniem strumienia mowy w ramach możliwie najmniejszej liczby elementów, przy jednoczesnym unikaniu redundancji<sup>11</sup>. 'Mówiący w językach', używając systemu fonologicznego, który znajduje się w jego

---

of speech. There is, nonetheless, a not insignificant pragmatics" (Samarin 1972b, 293).

<sup>11</sup> Redundancja to „nadmiar w stosunku do tego, co niezbędne; cecha komunikatu zawierającego więcej informacji, niż minimum niezbędne do przekazania treści”. Por. Crystal 2008, 406-407.

naturalnej mowie, w ramach naturalnej struktury języka ojczystego, stara się nawiązać dialog z podmiotem, do którego 'mówi', a więc kształtuje pewnego rodzaju komunikację językową (dyskurs językowy) (Samarin 1971, 60-61).

Każda struktura języka zakłada dwa główne procesy: powtarzanie i dywersyfikację. Samarin porównuje tworzenie pseudojęzyka w ramach glosolalii do gryzmolenia [*doodling*]. Nasze gryzmolenie możemy rozpocząć od prostej linii lub od jakiegoś fragmentu koła, by po krótkim czasie rysowania wprowadzić nowy element. Możemy kontynuować rysowanie linii prostej lub poprowadzić ją pod nowym, dowolnym kątem, lub dalej rysować rozpoczętą wcześniej linii okręgu. Podczas gryzmolenia człowiek może przestać rysować własny rysunek, natomiast glosolalia trwa aż do zakończenia 'komunikacji' językowej, czyli aż do zakończenia 'wypowiedzi' mówiącego. Zarówno gryzmolenie, jak i glosolalia posiadają w tym wypadku pewien rodzaj wewnętrznej spójności i koherentności, związku logicznego (Samarin 1971, 61).

Podczas przypadkowego słyszenia glosolalii słuchający mógłby mieć trudność w odróżnieniu jej od brzmienia jakiegoś naturalnego, martwego lub żywego języka. Glosolalia słyszana z boku rzeczywiście brzmi jak język. Możemy rozpoznać i transkrybować dźwięki, wyodrębnić akapity, zdania i wyrażenia. Dlatego też dla W. Samarina współczesna glosolalia we wszystkich nurtach charyzmatycznego neopentekostalizmu jest tylko fasadą języka, choć czasami dość dobrą<sup>12</sup>. Nie należy zatem glosolalii traktować jako jednego z ludzkich języków w sensie ścisłym. Dlaczego? Ponieważ glosolalia nie jest ani wewnętrznie zorganizowana, ani systemowo powiązana ze światem zewnętrznym postrzeganym przez człowieka. Wypowiadane sylaby i dźwięki słowne w żaden sposób nie odnoszą się do otoczenia, a tym samym nie mamy tutaj do czynienia ze

---

<sup>12</sup> „Only a facade of language, although at times a very good one indeed” (Samarin 1972a, 128), „The facades are sometimes quite good” (Samarin 1971, 56).

zwrotną informacją jako odpowiedzią na semantyczny przekaz osoby mówiącej.

Skoro glosolalia – zdaniem W. Samarina – nie jest językiem ze względu na brak wspomnianej relacji pomiędzy podmiotami, jak również ze względu na brak komunikacji pomiędzy nimi, to czy ma ona w ogóle jakiegokolwiek znaczenie lingwistyczne? Bez wątplenia tak, szczególnie dla samego mówiącego. Dotyczy ona obszarów ludzkiego ducha i ludzkich emocji. Z punktu widzenia teologii posiada ona pewien wymiar transcendentny, związany z działaniem Ducha Świętego i relacją człowieka względem Boga. Czy zatem glosolalia jest językiem religijnym, jak go klasyfikuje W. Samarin? (Samarin 1972c, 127).

Określenie ‘język religijny’ w lingwistyce – ze względu na „ogromne zróżnicowanie wewnętrzne i niezwykle różnorodność pełnionych przez siebie funkcji – jest zjawiskiem bardzo skomplikowanym” (Makuchowska 1992, 168) i dlatego trudno go precyzyjnie zdefiniować. Powszechnie przez ‘język religijny’ rozumie się „język, jakim posługuje się Kościół jako wspólnota wierzących nie tylko w komunikacji wewnątrzkościelnej (*ad intra*), lecz także i w komunikacji zewnątrzkościelnej (*ad extra*)” (Przyczyna, Siwek 1999, 130). Można także powiedzieć, że jest to język, jakim człowiek mówi do Boga i rozmawia o wierze z innymi.

Glosolalia nie jest komunikacją wewnątrz- ani zewnątrzkościelną. Nie jest też rozmową z innymi o wierze. Glosolalia jest przede wszystkim ‘rozmową’ z Bogiem. Dlatego też należy w języku religijnym wyodrębnić akt komunikacji, w którym zakłada się istnienie Boga (Pałucka 2000, 178). W tej perspektywie J. Puzynina język religijny w węższym rozumieniu nazywa językiem *sacrum* (Puzynina 1998, 25). Przeciwnie do W. Samarina – określam glosolalię nie jako język religijny, ale jako język *sacrum*. Glosolalia jest bowiem nastawiona na wewnętrzną komunikację człowieka z Bogiem. Bez przyjęcia obecności Boga jako *Sacrum* glosolalia traci rację bytu.

Amerykański lingwista podaje własną definicję glosolalii: jest to „bezsensowna, ale ustrukturyzowana fonologicznie ludzka wypowiedź,

uważana przez mówiącego za język rzeczywisty, ale niemająca systematycznego podobieństwa do jakiegokolwiek języka naturalnego, żywego lub martwego”<sup>13</sup>. Glosolalię możemy zatem traktować w tym kontekście jako pewnego rodzaju ‘substytut języka’ (Samarin 1971, 56).

Ta definicja zwraca naszą uwagę na trzy podstawowe cechy, kluczowe dla zrozumienia fenomenu glosolalii:

- struktura fonologiczna wypowiedzi, która jest rodzajem naśladowania ogólnych dźwięków typowych dla naturalnych języków (odróżniająca glosolalię od ‘bełkotu’);
- bezsensowność wypowiedzianych sylab, brak ich semantycznego znaczenia;
- ‘język’ jako wartość dla mówiącego (Samarin 1968, 51-52).

Patrząc na glosolalię z punktu widzenia mówiącego, jest ona składnikiem osobistego religijnego, duchowego doświadczenia; jest „językowym symbolem tego, co święte” (Samarin 1972a, 231). To doświadczenie religijne glosolalisty może być tak samo autentyczne jak inne doświadczenia człowieka (Samarin 1968, 68). Korzystanie z glosolalii dla mówiących nie jest czymś niezrozumiałym. Chrześcijanie mają świadomość niezaprzeczalnego faktu istnienia glosolalii w pierwotnym Kościele, o czym informował szczególnie Paweł Apostoł (por. 1 Kor 12–14).

Amerykański lingwista dokonał analizy glosolalii także od strony psychologicznej. Jego zdaniem, glosolalia sygnalizuje przejście w nowy wymiar jednostki; jest następstwem inicjacyjnego rytuału określanego mianem ‘chrzest Duchem Świętym’<sup>14</sup>. Wskazuje na to, że człowiek ‘podaje się Bogu’, dzięki czemu doświadcza wewnętrznego pokoju w obliczu swojej nie do końca zrozumiałej przyszłości. Używający glosolalii czerpie z niej przyjemność i staje się biegłym w tej nowej umiejętności mówienia, podziwianej przez wielu. Glosolalia – zdaniem W. Samarina

<sup>13</sup> „A meaningless but phonologically structured human utterance believed by the speaker to be a real language but bearing no systematic resemblance to any natural language, living or dead” (Samarin 1972a, 2).

<sup>14</sup> Na temat zagadnienia tzw. ‘chrztu Duchem Świętym’ zob. Tomczyk 1984, 60-67.

– jest używana do wyrażania emocji, co można porównać wprost z impresjonistyczną poezją czy muzyką (Samarin 1972a, 205). Błędnym wydaje się jednak pogląd, że dla mówiących językami glosolalia jest działaniem terapeutycznym, ponieważ dzięki niej zostają rozwiązane problemy emocjonalne mówiącego. Żadne badania tego fenomenu nie potwierdziły tej tezy<sup>15</sup>.

Można założyć, że Samarin wyciąga swoje wnioski w oparciu o własne analizy oraz liczne odpowiedzi glosolalistów. Pewnych znaczeń, które przynależą tylko do języka (jak np. język identyfikuje członkostwo osób posługujących się danym językiem), nie da się wprost przypisać osobom korzystającym z glosolalii. Stwierdzenie, że glosolalia wyróżnia daną grupę i często prowadzi do podziału poprzez poczucie wyższości ze strony ‘mówiących językami’ nie znajduje potwierdzenia w rzeczywistości (Samarin 1972a, 214). Amerykański lingwista twierdzi, że glosolalia może być sposobem na ustalenie autorytetu osób ‘mówiących w językach’. Jego zdaniem jednostka może używać glosolalii dla własnego dobra jako uczestnik danej grupy, szczególnie w przypadku przywództwa i autorytetu (Samarin 1972a, 217).

Na przestrzeni ponad 40 lat obserwacji tego zjawiska, uczestnicząc w niezliczonych spotkaniach modlitewnych we wspólnotach charyzmatycznych czy też chrześcijańskich Kościołach zielonoświątkowych, nie spotkałem się z tego typu doświadczeniami. Nie zauważyłem także

---

<sup>15</sup> Niektórzy analizując zjawisko glosolalii od strony psychologicznej, ściśle połączyli z nią ludzkie ‘ego’. Miałoby to służyć uwolnieniu mówiącego od jakiegoś bliżej nieokreślonego napięcia lub rozwiązać jego bliżej nieokreślone wewnętrzne problemy. Glosolalię postrzega się w tym wypadku jako element stabilizacji osobowości mówiącego. Por. „Speaking in tongues always suggests that the ego is doing something either to gain release from tension or to solve its problems” (Malony, Lovekin 1985, 62). Tego typu tezy wydają się daleko odbiegać od fenomenu glosolalii, który przede wszystkim w chrześcijaństwie należy rozpatrywać na poziomie ludzkiego ducha i bezpośredniego działania Boga. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby Bóg mógł wykorzystywać ludzki narząd mowy, za pomocą którego człowiek będzie mógł wyrażać w modlitwie uwielbienie wobec swojego Stwórcy.

nikogo, kto wyrażałby swoją wyższość wobec niemówiących językami. Jeżeli jednak ktoś faktycznie podkreślałby swoją dominację w danej społeczności wierzących ze względu na posiadany dar glosolalii, znałyby to, że nie rozumie, czym ona jest w świetle nauczania Pawła Apostoła (zob. 1 Kor 12,6). Jeżeli ktokolwiek budowałby swój autorytet tylko w oparciu o posiadanie charyzmatu glosolalii, która jest czymś przemijalnym, tymczasowym i przejściowym (zob. 1 Kor 13,8), oznaczałoby to, że buduje swoją pozycję na piasku (zob. Mt 7,24-27), a nie w oparciu o trwałe fundamenty wiary i łaskę Ducha Świętego. Taka negatywna postawa nie służy z pewnością budowaniu wspólnoty wierzących. A właśnie budowanie wspólnoty powinno być podstawowym celem darów charyzmatycznych. Tak jak w Kościele pierwotnym, tak i dziś dary charyzmatyczne i działanie Ducha Świętego potwierdzają aktywną obecność Boga pośród swego ludu. Dzień Pięćdziesiątnicy, zrelacjonowany przez Łukasza Ewangelistę (zob. Dz 2,1-13) wciąż trwa. Epoka Kościoła jest epoką Ducha Świętego. Dlatego też dary charyzmatyczne nie należą tylko do przeszłości. Kościół nigdy nie przestał być charyzmatyczny. To oznacza, że różnorakie charyzmaty cały czas będą manifestować działanie Boga tu i teraz (Tomczyk 2019, 218).

## 2. Badania Felicitas D. Goodman

Do podobnych wniosków co W. Samarin doszła Felicitas D. Goodman, religioznawczyni, profesor antropologii, kultury i językoznawstwa. Zaprezentowała je w swoim artykule „Analiza fonetyczna glosolalii w czterech kulturach” (Goodman 1969) i książce „Mówienie językami. Międzykulturowe studium glosolalii” (Goodman 1972). Jednak pomiędzy dwoma amerykańskimi badaczami dostrzec możemy zasadniczą linię sporu, który dotyczy nie tyle aspektu lingwistycznego glosolalii, ile obszaru psychologicznego<sup>16</sup>. Zdaniem Goodman osoba ‘mówią-

<sup>16</sup> Na temat psychologicznej analizy zjawiska glosolalii zob. m.in. Kildahl 1972; Malony, Lovekin 1985; Vivier 1967, 153-175; Richardson 1973, 199-207; Oates 1967, 76-99; Hine 1969, 211-226; Spoerri 1967, 137-152.

ca w językach' znajduje się w psychicznym stanie transu, zmienionej świadomości lub w czymś do niego podobnym. Uważa ona, że taki stan występuje niemal za każdym razem podczas korzystania z glosolalii. Posługuje się w tym wypadku psychologicznym terminem 'dysocjacja'<sup>17</sup>. Takie zaburzenia dysocjacyjne – jej zdaniem – są jednak bardzo niewielkie, a mówiący w językach może wchodzić i wychodzić z tego stanu nawet kilka razy w ciągu kilku minut (Goodman 1969, 238). Glosolalia jest w tym wypadku „artefaktem stanu dysocjacyjnego określanego jako trans” (Goodman 1969, 227)<sup>18</sup>.

Uważam, że należy krytycznie odnieść się do stanowiska Goodman. Stan psychologiczny opisywany przez nią nie występuje w ogóle. Nie powinno się patrzeć na glosolalię tylko poprzez pryzmat ludzkich emocji. Dzisiaj nauka nie jest w stanie jednoznacznie określić, czym są emocje. Termin 'emocje' nie może być traktowany jako termin techniczny określający jakiś emocjonalny stan (VandenBos 2015, 362-363). Doświadczenia religijnego, z jakim mamy do czynienia w przypadku glosolalii, nie można utożsamiać „z samym tylko przeżyciem emocjonalnym, mimo że to doświadczenie nie jest pozbawione elementu emocjonalnego” (Suenens 1998, 56).

---

<sup>17</sup> Dysocjacja polega na tym, że „skoordynowany zbiór czynności, myśli, postaw lub emocji zostaje oddzielony od reszty osobowości i funkcjonuje niezależnie” (Reber 2002, 122), zaś zaburzenia dysocjacyjne to „zaburzenia psychiczne, które cechują się załamaniem normalnych, zintegrowanych funkcji świadomości, postrzegania siebie oraz zachowania sensorycznego i motorycznego” (Reber 2002, 122). Por. VandenBos 2015, 345. Zaburzenia dysocjacyjne charakteryzują się „nagłym lub stopniowym zakłóceniem normalnych, integracyjnych funkcji świadomości, pamięci lub percepcji otoczenia” (VandenBos 2015, 324). Ten rodzaj zaburzenia może trwać kilka minut, ale i kilka lat.

<sup>18</sup> Goodmann w ramach pobudzenia emocjonalnego 'mówiących językami' wyodrębniła następujące cechy tego stanu: 1. wydłużenie samogłosek; 2. przerywanie mowy; 3. interiekcję dźwięków, które nie są używane w mowie standardowej; 4. wyraźne zwięźlenie głosi, które normalnie nie występuje w podobnych przypadkach; 5. tzw. glottalizację, czyli generowanie dźwięków przez zamykanie i nagle otwieranie strun głosowych; 6. ekstremalnie wysoki, nagle narastający ton. Por. Goodman 1972, 160; Crystal 2008, 213.

Teza F. Goodman odzwierciedla powszechne postrzeganie glosolalii, jako zjawiska ekstatycznego, dziwnego, i nad wyraz emocjonalnego. Nic bardziej mylnego. Jako doświadczający fenomenu glosolalii od ponad 40 lat, nie mogę zgodzić się z twierdzeniem amerykańskiej religioznawczyni, że osoba ‘mówiąca językami’ znajduje się w jakimś psychicznym stanie transu, w jakimś szczególnego rodzaju uniesieniu czy też podlega zmienionej świadomości, odrywając się od otaczającego *świata*. Goodman opisuje to następująco:

Uniesienie przejawiające się w glosolalii jest krótkie. Oczy są zamknięte, tylko sporadycznie zauważalne jest minimalne drżenie. Powrót do poprzedniego stanu jest zawsze szybki (Goodman 1969, 230).

I dalej:

Rytmiczne klaskanie często wydaje się wywoływać trans, a także przywracać go, gdy już zanikł. Powrót z tego stanu jest bardzo szybki, a po nim następuje intensywne uczucie dobrego samopoczucia. Po osiągnięciu uniesienia z glosolalią kolejne wydarzenia są inicjowane z wielką łatwością. Jednak osiągnięcie wokalizacji po raz pierwszy po osiągnięciu stanu dysocjacji wydaje się niektórym osobom bardzo trudne (Goodman 1969, 235).

W oparciu o moje osobiste wieloletnie doświadczenia i obserwacje nie mogę zgodzić się z powyższymi tezami. Nie zauważyłem u ‘mówiących językami’ jakiegokolwiek ekstazy ani też utraty świadomości w momencie posługiwania się glosolalią. Nie mogę zgodzić się z tezą Goodman, że podczas korzystania z glosolalii nasz umysł przestaje być przytomny, że obniża się nasza samokontrola, a tym samym mówiący traci orientację, gdzie się znajduje.

Fakt rytmicznego klaskania w dłonie nie oznacza wywoływania transu, ponieważ tego typu zachowania są powszechne w innych obszarach życia. Człowiek spotyka się z nimi niemal od samego początku. Już w Starym Testamencie czytamy o klaskaniu w dłonie podczas ceremonii ustanawiania króla: „Wyprowadził królewicza, włożył mu na skroń



koronę i na ramię naramiennik i obwołali go królem, i namaścili, klaskając w dłonie i wołając: «Niech żyje król!»» (2 Krl 11,12). W pierwotnym chrześcijaństwie zaś aplauz wyrażający się poprzez klaskanie w dłonie stanowił najbardziej hałaśliwy znak aprobaty słuchających głoszącego Boże Słowo kaznodziei. Klaskanie w dłonie wyrażało zadowolenie z jego oratorskiego kunsztu i zwykle stanowiło potwierdzenie umiejętności głoszącego (Bernardino 2014, 290).

Poprzez klaskanie wyrażamy nasze uczucia, dajemy wyraz naszym emocjom. Poprzez aplauz podziwiamy to, co przed chwilą zobaczyliśmy lub usłyszeliśmy. Jest to zachowanie spontaniczne, wyraz zadowolenia lub przyznania racji. Klaskanie dla chrześcijan jest wyrazem okazania spontanicznej radości, aprobaty, czci i uwielbienia wobec Boga, wobec Chrystusa. Podczas wielu nabożeństw na całym świecie, bez względu na szerokość i długość geograficzną, chrześcijanie rzadko klaszczą w dłonie podczas 'mówienia w językach'. Klaskanie towarzyszy (lub może towarzyszyć) bardziej uwielbieniu Boga w *śpiewie w językach* niż samemu 'mówieniu językami'. W tym geście należy dostrzegać spontaniczne, wolne okazanie szacunku, aprobaty, oddania i czci. Tego typu zachowania posiadają charakter indywidualno-wspólnotowy. To poprzez otwartość na obecność Boga tu i teraz chrześcijanie doświadczają różnych darów duchowych, w tym daru 'mówienia językami'. Ekspresja doświadczenia chrześcijańskiego spotkania człowieka z Bogiem a jego emocjonalność to dwa *różne doświadczenia*. Nie mamy tutaj do czynienia z jakąś egzaltacją religijną, ale z normalnym, spontanicznym uzewnętrznieniem swoich emocji i wewnętrznego doświadczenia Boga poprzez zewnętrzne gesty, które posiadają w sobie duży ładunek emocjonalny. Pozostają one jedynie formą niewerbalnego sposobu wyrażania się i nie są emocjami samymi w sobie.

Doświadczenie Boga przejawia się w różnych formach ludzkich zachowań. Może to być wypowiedzianie na głos słów modlitwy, mogą to być słowa uwielbienia płynące z głębi serca, a może to być muzyka

uwielbienia czy też ‘natchniony’ śpiew w różnych językach<sup>19</sup>. „Nie ma to jednak nic wspólnego z jakimś transem; spotkanie wierzących i wspólna modlitwa otwiera bowiem poszczególne osoby na zażyłą relację z Bogiem” (Sawa 2017, 174).

Trudno zgodzić się także z twierdzeniem F. Goodman, że mówiący w językach

...często sam siebie nie słyszy, czasami nie jest świadomy, że wypowiedział sygnał dźwiękowy, a nawet jeśli sam usłyszał, to potem nie pamięta tego, co powiedział, a więc nie może tego powtórzyć (Goodman 1969, 237).

Stwierdzeniem prawdziwym jest druga część wypowiedzi: nikt z korzystających z glosolalii nie pamięta wypowiedzianych przez siebie przed chwilą słów i nie jest w stanie ich powtórzyć w identyczny sposób.

Natomiast pierwsza część tezy F. Goodman wydaje się być nieprawdziwa. ‘Mówiący językami’ słyszy dźwięki, które wypowiada, jest ich świadom, choć ich nie rozumie. Wartym podkreślenia jest fakt, że świadomość towarzyszy ‘mówiącym w językach’ na każdym etapie posługiwania się tym darem. Zarówno moment rozpoczęcia korzystania z daru glosolalii, jak i jego koniec, są w pełni uzależnione od mówiącego. To on świadomie rozpoczyna i kończy ‘mówienie językami’. Pozbawianie mówiącego świadomości samego faktu wypowiedzianych słów stoi w całkowitej sprzeczności z doświadczeniem milionów ‘mówiących językami’.

Fakt, że z reguły ‘mówiący językami’ mają zamknięte oczy, że możemy zaobserwować na ich twarzy rumieńce, uśmiech, krople potu czy płynące łzy, nie może być wprost zakwalifikowany jako ‘trans hipnotyczny’ czy ‘ekstaza’. Tego typu reakcje spotykamy w wielu codziennych sytuacjach człowieka związanych z pracą, studiami, relacjami, uczuciami czy religią.

Trudno nie zgodzić się ze spostrzeżeniem W. Samarina, który w swoich badaniach zwrócił uwagę, że glosolalia może być używana do

<sup>19</sup> Na temat tzw. ‘śpiewu w językach’ zob. Tomczyk 1987, 35-37.

wyrażania szerokiego zakresu normalnych funkcji socjolingwistycznych, czyli może służyć do wyjaśnienia zachowań językowych w pewnych kategoriach procesów językowych, jakie zachodzą w społeczeństwie. Tym samym glosolalia jako ‘mówienie’ nie jest nienormalna, a jedynie co najwyżej anomalna (Samarin 1972a, 228).

Niektórzy jednak idą nawet dalej w interpretacji fenomenu glosolalii, uważając, że jest ona pierwszym darem na drodze doświadczenia mistycznego, i dlatego uznają ją za „fenomen mistyczny o charakterze poznawczym” (Sawa 2017, 270), który prowadzi chrześcijan „do niedyskursywnego doświadczenia relacji z Bogiem” (Sawa 2017, 163). Paweł Apostoł nie podkreślał w swoim nauczaniu wyjątkowości tego daru i umieszczał go na końcu swojego katalogu charyzmatów (zob. 1 Kor 12,30; 14,39). Tym samym glosolalii nie można traktować jako pierwotnego klucza do otwarcia drzwi wejścia w świat duchowego mistycyzmu. Wydaje się, że opis glosolalii dokonany przez Karla Bartha, szwajcarskiego teologa, jednego z najbardziej wpływowych myślicieli protestanckich XX wieku, oddaje sedno glosolalii rozumianej przede wszystkim jako modlitwę. Jego zdaniem glosolalia jest „wyrażeniem niewyraźności [*Aussprechen des Unaussprechlichen*” (Barth 1955, 942). Dla Pawła Apostoła ‘mówienie językami’ to objawianie tajemnic Bożych: „Ten bowiem, kto mówi językami, nie ludziom mówi, lecz Bogu. Nikt go nie słyszy, a on pod wpływem Ducha mówi rzeczy tajemne” (1 Kor 14,2).

Podczas analizy zjawiska glosolalii lingwiści i psychologowie spostrzegli także tzw. ‘intensywne uczucie dobrego samopoczucia’. Być może mieli na myśli zjawisko tzw. ‘spoczynku w Duchu’ lub ‘upadku w Duchu’, którym często towarzyszy uczucie relaksu, jakiegoś stanu odpocznienia (Suenens 2005). Nie wydaje mi się, aby zasadnym było łącznie glosolalii z tego typu doświadczeniem. Dar, jakiego Bóg udziela człowiekowi, nie ma służyć jego ‘dobremu samopoczuciu’, ale wspólnocie, w której jest. Podkreślanie elementu emocjonalnego w glosolalii przyczynia się do jej niezrozumienia i wypacza celowość jej działania, dyskredytując ją w oczach nie tylko chrześcijan. Nie można tym samym

potwierdzić, że 644 miliony ludzi, pentekostalnych i charyzmatycznych chrześcijan, reprezentujących 26% wszystkich chrześcijan na całym świecie<sup>20</sup>, którzy na co dzień modlą się, korzystając z daru glosolalii, jest w stanie nieustannej ekstazy czy też bliżej nieokreślonego transu. Trans kojarzony jest z utratą świadomości tego, co się dookoła dzieje. W przypadku glosolalii nic takiego nie ma miejsca, pomijając oczywiście pewne wyjątkowe przypadki, które mogą występować w zależności od kultury mówiącego czy miejsca zamieszkania. I znów możemy tutaj mówić raczej o wyjątku od reguły, niż o samej regule. Inaczej bowiem może doświadczać charyzmatu glosolalii mieszkaniec Europy, a inaczej mieszkaniec Afryki czy Ameryki. Uwarunkowania socjalno-kulturowe z pewnością nie są bez znaczenia w kontekście aspektu emocjonalnego ‘mówiących w językach’. Jednak w tym wypadku bardziej winno się mówić o ekspresji glosolalii i doświadczenia religijnego niż o transie czy ekstazie.

Na poziomie psychologicznym ‘mówiący w językach’ świadomie dokonuje zmiany formy sposobu wyrażania się. Można porównać to do rozpoczęcia mówienia w języku, którego się wcześniej nauczono. Wyobraźmy sobie następującą scenę. Oto za chwilę spotkamy się w gronie osób posługujących się językiem angielskim. Podchodząc do tej grupy, świadomie rozpoczynamy korzystanie z języka angielskiego. Czynimy to bez większych emocji, mając pełną świadomość otaczającej nas rzeczywistości, tego, co za chwilę się wydarzy, gdzie i z kim będziemy i jesteśmy. Jedyną różnicą pomiędzy korzystaniem z glosolalii a korzystaniem z języka angielskiego w tym wypadku jest fakt wcześniejszej nauki tego drugiego w zakresie gramatyki, akcentu, wymowy, fonologii czy semantyki. W przypadku glosolalii nie mamy do czynienia z tymi procesami. Czy ktoś, dla kogo językiem ojczystym jest np. język polski,

---

<sup>20</sup> Dane za „Global Pentecostalism”. Oczywiście nie wszyscy, którzy zaliczani są do chrześcijan pentekostalno-charyzmatycznych, ‘mówią w językach’. Nie oznacza to również, że chrześcijanie nienależący do społeczności zielonoświątkowo-charyzmatycznych nie mogą być obdarzeni darem glosolalii.

kto nauczył się posługiwać się np. językiem angielskim lub językiem niemieckim, doświadcza jakiegokolwiek ekstazy w momencie rozpoczęcia używania tego języka? Czy znajduje się w jakimś bliżej nieokreślonym psychicznym stanie transu czy też jego świadomość zostaje w jakikolwiek sposób zmieniona? Absolutnie nie. Przejście z języka ojczystego na inny wyuczony język jest po prostu czymś świadomym, emocjonalnie obojętnym. Jedyne, co towarzyszyć może takiemu zdarzeniu, to emocje związane z rozpoczęciem aktywnego korzystania z obcego języka. Podobnie jest w przypadku glosolalii.

### 3. Badania Michaela T. Motleya

Michael T. Motley w swoich badaniach, prowadzonych dekadę po Samarinie i Goodman, zwrócił uwagę na fakt, że glosolalia manifestuje pewne unikalne ograniczenia, możliwości oraz działania języka w ramach niepowtarzalnego rodzaju kodowania mowy (Motley 1982, 19). W oparciu o badania fonicznych transkrypcji nagranych na taśmach próbek glosolalii dokonał ich analizy od strony fonetycznej i morfologicznej, pogłębiając tym samym badania omawianych wcześniej amerykańskich lingwistów. Glosolalię rozebrał niemal na czynniki pierwsze, sprowadzając ją do poziomu fonemów oraz morfemów, gdzie fonem stanowi podstawową jednostkę struktury fonologicznej mowy<sup>21</sup>. Dla niego glosolalia to wyjątkowy fenomen religijny, „w którym mowa jest podobna do języka nieznanego mówcy lub słuchacza” (Motley 1982, 18).

---

<sup>21</sup> M.T. Motley zastanawia się, czy jego analizy glosolalii są fonetyczne, czy fonemiczne, biorąc pod uwagę fakt, że brak informacji leksykalnej lub semantycznej w glosolalii uniemożliwia ustalenie, które dźwięki stanowią klasy fonemów, a które są wariacjami alofonicznymi tych samych fonemów. Z technicznego punktu widzenia nie miało to znaczenia w jego badaniach, które poruszały się w kategoriach ‘fonemów’. Por. Motley 1982, 26 przyp. 7. Warto dodać, że głoska jest zawsze pozbawiona znaczenia semantycznego w sensie językowym. Nie posiada ona spójnych korelacji pomiędzy jednostkami mowy a doświadczeniem. Nie oznacza to jednak, że mamy tutaj do czynienia z ‘bełkotem’. Por. Samarin 1968, 58, 60.

Jego badania nie potwierdziły wcześniejszych twierdzeń, że glosolalia ma zauważalnie ograniczone zasoby fonemów i że jest to jedna z głównych cech świadczących o jej niejęzykowym charakterze. Wręcz przeciwnie, glosolalia właśnie w zakresie zasobów fonemów świadczy o jej językowym kształcie<sup>22</sup>. Mało tego, Motley zaobserwował bardzo dużą korelację fonemów glosolalii w stosunku do języka naturalnego osoby ‘mówiącej w językach’. Fonetyczna spójność glosolalii jest typowa dla języka naturalnego, co potwierdza tezę Samarina, że glosolalię można określić mianem ‘pseudojęzyka’ lub ‘substytutu języka’ (Samarin 1971, 56).

Także w zakresie symetrii fonetycznej badania Motleya nie potwierdziły wcześniejszych analiz, że glosolalia jest fonologicznie asymetryczna, a tym samym niejęzykowa. Ponadto okazało się, że glosolalia nie jest fonotaktycznie<sup>23</sup> losowa, ale uporządkowana. Implikuje to fakt, że struktura fonotaktyczna glosolalii nie jest regulowana przez fonotaktyczne tendencje danego języka, w tym wypadku języka angielskiego. Badane próbki glosolalii okazały się zgodne z zasadami fonologicznymi języka ojczystego mówiącego oraz nie zawierały w swoich fonemach nienatw-nych sylab (Motley 1982, 22). Z bardzo dużym prawdopodobieństwem należy zatem założyć, że teza ta zostanie potwierdzona w przypadku badań w ramach innych języków i odniesienia glosolalii do fonemów występujących w natywnych sylabach danego języka.

Podczas pierwszego zetknięcia się ze zjawiskiem glosolalii możemy mieć wrażenie, że pewne słowa mogą być identyfikowalne jako powtarzające się jednostki monosylabowe lub wielosylabowe. Jest to cecha

---

<sup>22</sup> Por. „This observation is interesting not only because it reveals a language-like characteristic of glossolalia, but especially because it contradicts so many earlier claims that glossolalia has a noticeably restricted phone inventory, and that this is one of its primary nonlanguage-like characteristics” (Motley 1982, 20).

<sup>23</sup> Przez fonotaktykę rozumiemy w fonologii termin odnoszący się do sekwencyjnych układów (lub zachowań taktycznych) jednostek fonologicznych występujących w języku (głosek i fonemów). Por. Crystal 2008, 366-367.

ogólna każdego języka, dlatego również glosolalię warto poddać analizie morfologicznej.

Badania przeprowadzone przez Motleya w zakresie morfologii glosolalii okazały się jednak trudne do interpretacji ze względu na brak porównywalnych analiz innych języków naturalnych poza językiem angielskim. Możemy jedynie powiedzieć, że glosolalia może składać się z bardziej ograniczonej liczby morfemów niż moglibyśmy się tego spodziewać w stosunku do języka naturalnego (Motley 1982, 23). Podczas analizy podobieństwa fonologiczne typów morfemów bez podobieństwa semantycznego, stopień nakładania się morfemów w glosolalii okazał się wspólny ze stopniem ich nakładania dla języków naturalnych (Motley 1982, 23-24). 'Mówiący językami' koduje wypowiedane fonemy i morfemy w obrębie jakiejś struktury, która jest bardzo podobna do struktury kodowania w języku naturalnym (w tym wypadku w języku angielskim). Powtarzanie pewnych sekwencji morfemów „nadaje tym sekwencjom właściwość przypominającą słowo” (Motley 1982, 24)<sup>24</sup>, to jednak wypowiedane jednostki podobne do słów w ramach glosolalii mogą sugerować, że istnieje tu jakiś leksyko-syntaktyczny system reguł podobnych do tych, które można odnaleźć w językach naturalnych (Motley 1982, 24).

#### 4. Uniwersalne cechy języka

Pod koniec lat 60. ubiegłego stulecia Charles F. Hockett, jeden z głównych przedstawicieli amerykańskiej szkoły strukturalizmu językoznawstwa taksonomicznego, zaprezentował szesnaście uniwersalnych cech określających język jako taki. Badając glosolalię w kontekście opisanych cech, próbuję odpowiedzieć na pytanie: czym jest pentekostalna, charyzmatyczna glosolalia. Oto cechy, które według Hocketta charakteryzują każdy język (Hockett 1963, 7-11):

---

<sup>24</sup> „The repetition of certain morpheme sequences without common environments gives those sequences a word-like quality” (Motley 1982, 24).

1. Kanał wokalny-słuchowy: kanałem dla wszystkich form komunikacji językowej jest kanał wokalny-słuchowy.
2. Transmisja nadawcza jest odbiorem kierunkowym: wszystkie sygnały językowe są transmitowane, nadawane i odbierane kierunkowo.
3. Szybkie zanikanie: wszystkie sygnały językowe są krótkotrwałe.
4. Zmienność: dorośli członkowie dowolnej społeczności językowej są zamiennie nadajnikami i odbiornikami języka.
5. Pełna informacja zwrotna: sam nadawca sygnału językowego odbiera wiadomość.
6. Specjalizacja: bezpośrednie sygnały językowe są zwykle biologicznie obojętne; liczą się efekty wywołujące.
7. Semantyczność: sygnały językowe działają w korelacji i w ramach organizowania życia danej wspólnoty, stąd niektóre formy językowe mają znaczenie.
8. Arbitralność: relacja pomiędzy znaczącym elementem w języku a jego znaczeniem jest niezależna od jakiegokolwiek fizycznego lub geometrycznego podobieństwa między nimi.
9. Dyskretność: możliwe komunikaty w dowolnym języku stanowią raczej oddzielny zbiór niż ich zasób.
10. Przemieszczenie: komunikaty językowe mogą odnosić się do rzeczy odległych w czasie lub przestrzeni lub obu z punktu widzenia miejsca komunikacji.
11. Otwartość: nowe komunikaty językowe są tworzone swobodnie i z łatwością poprzez ich mieszanie, wnioskowanie przez analogię lub przekształcanie starych komunikatów. W języku nowym lub starym elementom możemy dowolnie przypisywać nowe znaczenia semantyczne w zależności od okoliczności oraz kontekstu. To potwierdza, że w każdym języku nieustannie powstają nowe idiomy.
12. Tradycja: konwencje języka są przekazywane poprzez nauczanie i uczenie się.



13. Dwoistość (wzorców): każdy język ma zarówno podsystem fonologiczny, jak i podsystem gramatyczno-leksykalny.
14. Dwuznaczność: komunikaty językowe mogą być fałszywe i mogą nie posiadać sensu logicznego.
15. Refleksyjność: ludzie poprzez język porozumiewają się komunikując się nawzajem.
16. Umiejętność uczenia się: osoba mówiąca danym językiem może nauczyć się innego języka.

Według Hocketta dziesięć z szesnastu właściwości stanowi zbiór definiujący jednoznacznie język. Są to cechy: 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 13. Cecha 7 (semantyczność), wynika z cechy 8, zaś każdy język ludzki posiada również cechy 14 i 15.

Sylaby (fonemy lub morfemy), jakie spotykamy w glosolalii w oparciu o uniwersalne cechy Ch. Hocketta nie są językiem ludzkim. Główną przyczyną jest brak systemu komunikacji. Pozbawione są one takich cech języka jak: semantyczność (7), arbitralność (8), przemieszczenie (10), dwuznaczność (14) oraz refleksyjność (15). Mimo iż powyższa lista może nie być kompletna, to w oparciu o nią można z pewnością stwierdzić, że glosolalia nie jest językiem w rozumieniu lingwistyki.

## 5. Podsumowanie

Patrząc na glosolalię od strony lingwistyki, można powiedzieć, że badania różnych lingwistów nie dają ostatecznej odpowiedzi, czy współczesna glosolalia jest w sensie ścisłym językiem, takim jak język naturalny człowieka. Raczej należy przychylić się do twierdzenia, że posiada ona w sobie wiele cech podobnych do języka, ale nim nie jest.

Glosolalia jest zjawiskiem wyjątkowym z punktu widzenia psycholingwistyki, która jako dziedzina nauki bada używanie języka w ramach towarzyszących mu procesów poznawczych (VandenBos 2015, 857). Wielość przykładów struktury (nielosowości) glosolalii, które są niezależne od naturalnego języka 'mówiącego w językach', jest niezwykle. Michael Motley przyrównuje doświadczanie glosolalii do aerodynamiki

lotu trzmiela, który teoretycznie nie powinien się wydarzyć (Motley 1982, 25). Zgodnie z teorią aerodynamiki skrzydła trzmieli są zbyt małe, aby wytworzyć wystarczającą siłę nośną. A jednak trzmielie latają!

Przeprowadzone i opisane badania lingwistyczne glosolalii nie dają nam odpowiedzi na wiele stawianych pytań. Być może potrzeba czasu na dalsze analizy, choć wydaje się, że temat glosolalii w zakresie lingwistycznym przez ostatnie kilka dekad został odstawiony na boczny tor. Warto jednak dalej zastanawiać się, w oparciu o jakie przesłanki tworzy się pierwsza wypowiedź w ramach glosolalii. Czy wypowiedzi te są naprawdę przypadkowe? Czy pochodzą z wewnętrznej pamięci mówiącego, z zakresu słów jego ojczystego języka? Czy badania glosolalii w ramach danej populacji nie pokażą niektórych podobieństw językowych, pomimo różnic historycznych i kulturowych mówiących?

Podobnie warto zwrócić uwagę na indywidualne badania tego samego mówiącego na przestrzeni mijających lat, gdy korzysta on z glosolalii. Jednorazowe zapisy glosolalii nie pokazują bowiem, że zmienia się ona nawet u tego samego mówiącego. William Samarin słusznie mówi w tym wypadku o ewolucji w ramach rozwoju glosolalii u danej jednostki. Wiąże się ona ze wzrostem liczby jednostek fonologicznych, pojawieniem się elementów słowopodobnych oraz zwiększeniem swobody i rozmieszczania tychże elementów. Ponadto możemy zauważyć pewne zmiany w zakresie semantyczności wypowiedzianych sylab, co wskazuje na pewien rozwój w korzystaniu z 'pseodojęzyka'. Możemy zatem zaobserwować przejście od fazy niemowlęcego 'papłania' do fazy języka dojrzałego, który przez cały czas może podlegać ciągłemu rozwojowi poprzez poszerzanie zakresu używanych sylab. Z pewnością ten element 'mówienia językami' nie musi być powszechny, ale rzuca kolejne światło na rozumienie tego fenomenu.

Glosolalia jako fenomen lingwistyczny winien być badany zarówno w wymiarze językowym (socjolingwistycznym), jak i społeczno-kulturowym. Bez względu na formułowane wnioski, niezależnie od tego, czy glosolalię uzna się za 'język ludzi i aniołów' (zob. 1 Kor 13,1), jest ona

przede wszystkim językiem sacrum. Osobiste doświadczenie zielono-świątkowe milionów chrześcijan należy zdecydowanie rozpatrywać nie w ramach ekstazy i szamańskich rytuałów, ale w kontekście duchowego doświadczenia transcendentnego Boga. Dopiero wówczas o wiele łatwiej będziemy rozumieli teksty Nowego Testamentu, które opisują 'mówienie językami' jako charyzmat Ducha Świętego. Zarówno Łukasz Ewangelista, jak i Paweł Apostoł przekazali nam jednoznaczne świadectwo o istnieniu tego fenomenu, który dla nich był jednym z wielu charyzmatów Ducha Świętego (por. 1 Kor 12–14). To doświadczenie Ducha, określane w środowisku charyzmatycznym mianem 'chrztu Duchem Świętym', jest bezpośrednim darem Ducha Świętego udzielonym wierzącym w Chrystusa. Paweł Apostoł podsumował to jednoznacznie: „Wszystkim zaś objawia się Duch dla [wspólnego] dobra. [...]. Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce” (1 Kor 12,7.11).

Nie posiadamy fonetycznych zapisów nowotestamentowej glosolalii, by móc dokonać jej porównania ze współczesną glosolalią. Z teologicznego punktu widzenia możemy jednak powiedzieć, że współczesne charyzmatyczne doświadczenie Ducha Świętego może być bardzo podobne do tego doświadczenia, które opisali w swoich przekazach Paweł i Łukasz. Duch Święty jest tym samym Duchem, który wypełnił zgromadzonych w Wieczerniku, i tym samym Duchem, który dotyka serc milionów współczesnych chrześcijan w nurcie pentekostalnego duchowego przebudzenia. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby Jego działanie, tak bardzo zjawiskowe w pierwotnym Kościele, urzeczywistniało się w podobny sposób na naszych oczach. Nie ma żadnego powodu, aby nie dostrzegać jakiegokolwiek relacji lub nawet równości współczesnej glosolalii z glosolalią opisaną przez Pawła Apostoła w jego listach oraz Łukasza w *Dziejach Apostolskich*.

### **Bibliografia**

Barth, Karl. 1995. *Die kirchliche Dogmatik*. Tom 4/2. München-Zürich: Kaiser.

- Bauer, Walter. 1981. *Griechisch-deutsches Wörterbuch zum Neuen Testament zu den Schriften des Neuen Testaments und der übrigen urchristlichen Literatur*. Wyd. 5. Berlin/New York: Walter de Gruyter.
- Bernardino, Angelo di, red. 2014. *Encyclopedia of Ancient Christianity*. Tom 3. Downers Grove: IVP Academic.
- Brown, Raymond E., i Joseph A. Fitzmyer, Roland E. Murphy, red. 2018. *Katolicki komentarz biblijny*. Tłum. Krzysztof Bardski. Wyd. 5. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Vocatio.
- Crystal, David. 2008. *A Dictionary of Linguistics and Phonetics*. Wyd. 6. Malden-Oxford: Blackwell Publishing.
- Denis, Jean-Pierre, i Joël Dor. 1988. „Bibliographie générale sur les glossolalies.” *Languages* 23 (91): 119-124.
- „Ekstaza i trans.” Dostęp 2021.05.15. <https://www.ipri.pl/duchowosc/nadzwyczajne-zjawiska/ekstaza-i-trans/>.
- „Global Pentecostalism.” 2020. *Center for the Study of Global Christianity at Gordon-Conwell Theological Seminary*. Dostęp 2021.05.20. <https://www.gordonconwell.edu/center-for-global-christianity/research/global-pentecostalism/>.
- Goodman, Felicitas D. 1969. „Phonetic analysis of glossolalia in four cultural settings.” *Journal for the Scientific Study of Religion* 8 (2): 227-239.
- Goodman, Felicitas D. 1972. *Speaking in Tongues. A Cross-Cultural Study of Glossolalia*. Chicago/London: The University of Chicago Press.
- Hine, Virginia H. 1969. „Pentecostal Glossolalia toward a Functional Interpretation.” *Journal for the Scientific Study of Religion* 8 (2): 211-226.
- Hockett, Charles F. 1958. *A Course in Modern Linguistics*. New York: MacMillian Company.
- Hockett, Charles F. 1963. „The problem of universals in language.” W *Universals of Language*. Red. Joseph H. Greenberg, 1-22. Cambridge-Massachusetts: The M.I.T. Press.

- Keener, Craig S. 2017. *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*. Tłum. Zbigniew Kościuk. Wyd. 4. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Vocatio.
- Kildahl, John P. 1972. *The Psychology of Speaking in Tongues*. New York: Harper and Row.
- Makuchowska, Marzena 1992. „O statusie języka religijnego.” W *Systematyzacja pojęć w stylistyce. Materiały z konferencji z 24-26. IX.1991*. Red. Stanisław Gajda, 167-170. Opole: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Opolu, Instytut Filologii Polskiej.
- Malony, Newton, H. i Adams A. Lovekin. 1985. *Glossolalia. Behavioral Science Perspectives on Speaking in Tongues*. New York: Oxford University Press.
- Mills, Watson E. 1974. *Speaking in tongues. A classified bibliography*. Franklin Spring: Society for Pentecostal Studies.
- Mills, Watson E., red. 1986. *Speaking in tongues. A guide to research on glosolalia*. Grand Rapids: Eerdmans.
- Motley, Michael T. 1982. „A linguistic analysis of glossolalia: Evidence of unique psycholinguistic processing.” *Communication Quarterly* 30 (1): 18-27.
- Oates, Wayne E. 1967. „A socio-psychological study of glosolalia.” W *Glossolalia. Tongue Speaking in Biblical, historical, and psychological perspective*. Red. Frank Staff i E. Glenn Hinson, Wayne E. Oates, 76-99. New York: Abingdon.
- Pałucka, Iwona 2000. „Czy istnieje «język religijny»?” *Język Polski* 80 (3-4): 176-184.
- Przyczyna, Wiesław, i Gerard Siwek. 1999 „Język w Kościele.” W *Pol-szczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*. Red. Walery Pisarek, 130-148. Kraków: Uniwersytet Jagielloński Ośrodek Badań Prasoznawczych.
- Puzynina, Jadwiga. 1998. „Człowiek – Język – Sacrum.” W *Człowiek – dzieło – sacrum*. Red. Stanisław Gajda, Helmut J. Sobeczko, 19-31. Opole: Uniwersytet Opolski. Instytut Filologii Polskiej.

- Reber, Arthur S. 2002. *Słownik psychologii*. Tom 1. Tłum. Barbara Janasiewicz-Kruszyńska i inni. Warszawa 2002: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Richardson, James T. 1973. „Psychological Interpretations of Glossolalia. A Reexamination of Research.” *Journal for the Scientific Study of Religion* 2: 199-207.
- Samarin, William J. 1968. „The linguisticity of glosolalia.” *The Hartford Quarterly* 8 (4): 49-75.
- Samarin, William J. 1971. „Evolution in Glossolalic Private Language.” *Anthropological Linguistics* 13 (2): 55-67.
- Samarin, William J. 1972a. *Tongues of Men and Angels. The Religious Language of Pentecostalism*. New York: Macmillan Company.
- Samarin, William J. 1972b. „Sociolinguistic vs. Neurophysiological Explanations for Glossolalia: Comment on Goodman’s Paper.” *Journal for the Scientific Study of Religion* 11 (3): 293-296.
- Samarin, William J. 1972c. „Variation and variables in religious glosolalia.” *Language in Society* 1 (1): 121-130.
- Saussure, Ferdinand de. 1961. *Kurs językoznastwa ogólnego*. Tłum. Krystyna Kasprzyk. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Sawa, Przemysław. 2017. „Mistycyzm ewangelikalny – źródła, podstawy, przejawy.” W *Nadzwyczajne i nadprzyrodzone* (Studia Teologii Dogmatycznej 3), 156-176. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Siemieniowski, Andrzej, i Mirosław Kiwka. 2017. *Języki z ognia. Dar języków w Biblii, historii i we współczesności Kościoła*. Wrocław: TUM Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.
- Spoerri, Theodor. 1967. „Ekstatische Rede und Glossolalie.” W *Beiträge zur Ekstase* (Bibliotheca Psychiatrica et Neurologica 134). Red. Theodor Spoerri, 137-152. Basel/New York: S. Karger.
- Suenens, Léon J., red. 1998. *Przyjdź Duchu Święty. Podstawowe dokumenty dotyczące Odnowy w Duchu Świętym w Kościele katolickim*. Tłum. zbiorowe. Kraków: Wydawnictwo M.

- Suenens, Léon J. 2005. „*Spoczynek w Duchu*”. *Kontrowersyjne zjawisko*. Tłum. Alicja Białkowska. Kraków: Głos Ojca Pio.
- Synan, Vinson. 2006. *Historia ruchu zielonoświątkowego i odnowy charyzmatycznej: Stulecie Ducha Świętego 1901-2001* (Biblioteka Pentekostalna 1). Tłum. Maciej Wilkosz. Kraków-Szczecin: Instytut Wydawniczy Compassion.
- Tomczyk, Dominik. 1984. „Doświadczenie Ducha» a «chrzest Duchem» w odnowie charyzmatycznej.” *Collectanea Theologica* 54 (4): 51-67.
- Tomczyk, Dominik. 1987. „Modlitwa w Duchu». Fenomen glosolalii.” *Collectanea Theologica* 57 (4): 27-38.
- Tomczyk, Dominik. 2019. „Ta charismata wczoraj i dziś. O książce «Charyzmaty. Aktywna obecność Boga w Kościele» Andrzeja Sionka (Kraków 2017).” *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 37 (3): 211-223.
- Tomczyk, Dominik. 2021. „I zaczęli mówić innymi językami» (Dz 2,4). Glosolalia a ksenoglosja w Dziejach Apostolskich.” *Wrocławski Przegląd Teologiczny* 30 (1), 7-33.
- VandenBos, Gary R., red. 2015. *APA Dictionary of Psychology*. Wyd. 2. Washington: American Psychological Association.
- Vivier, Lincoln M. van. 1967. „The glossolalic and his personality.” W *Beiträge zur Ekstase* (Bibliotheca Psychiatrica et Neurologica 134). Red. Theodor Spoerri, 153-175. Basel/New York: S. Karger.

CHRZEŚCIJAŃSKA AKADEMIA TEOLOGICZNA  
w WARSZAWIE

---

Rok LXIV

Zeszyt 3

# ROCZNIK TEOLOGICZNY

WARSZAWA 2022



## **REDAGUJE KOLEGIUM**

dr hab. Jakub Sławik, prof. ChAT – redaktor naczelny

dr hab. Jerzy Ostapczuk, prof. ChAT – zastępca redaktora naczelnego

prof. dr hab. Tadeusz J. Zieliński

dr hab. Borys Przedpełski, prof. ChAT

dr hab. Jerzy Sojka, prof. ChAT – sekretarz redakcji

## **MIĘDZYNARODOWA RADA NAUKOWA**

JE metropolita prof. dr hab. Sawa (Michał Hrycuniak), ChAT

bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański, ChAT

abp prof. dr hab. Jerzy Pańkowski, ChAT

bp prof. ucz. dr hab. Marcin Hintz, ChAT

prof. dr hab. Atanolij Aleksiejew, Państwowy Uniwersytet w Petersburgu

prof. dr Marcello Garzaniti, Uniwersytet we Florencji

prof. dr hab. Michael Meyer-Blanck, Uniwersytet w Bonn

prof. dr hab. Antoni Mironowicz, Uniwersytet w Białymstoku

prof. dr hab. Wiesław Przyczyna, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

prof. dr hab. Eugeniusz Sakowicz, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie

prof. dr hab. Tadeusz Stegner, Uniwersytet Gdański

prof. dr Urs von Arx, Uniwersytet w Bernie

prof. dr hab. Piotr Wilczek, Uniwersytet Warszawski

Redakcja językowa – Kalina Wojciechowska

Skład komputerowy – Jerzy Sojka

W związku z wprowadzaniem równoległej publikacji czasopisma w wersji papierowej i elektronicznej Redakcja „Rocznika Teologicznego” informuje, iż wersją pierwotną jest wersja papierowa.

BWHEBB, BWHEBL, BWTRANSH [Hebrew]; BWGRKL, BWGRKN, and BWGRKI [Greek]

PostScript® Type 1 and TrueType fonts Copyright ©1994-2013 BibleWorks, LLC.

All rights reserved. These Biblical Greek and Hebrew fonts are used with permission and are from BibleWorks ([www.bibleworks.com](http://www.bibleworks.com))

ISSN 0239-2550

Wydano nakładem

**Wydawnictwa Naukowego ChAT**

ul. Broniewskiego 48, 01-771 Warszawa, tel. +48 22 635-68-55

Objętość ark. wyd.: 18,5. Nakład: 100 egz.

Druk: druk-24h.com.pl

ul. Zwycięstwa 10, 15-703 Białystok

## SPIS TREŚCI

### ARTYKUŁY

ELENA NIKITICHNA MESHCHERSKAYA, <i>Apocryphal Testimonies about Bishop James in the Syriac work the Exodus of Mary</i> .....	591
СВЕТЛАНА ШУМИЛО, <i>Антитезы и антиномии в переводных литургических текстах Древней Руси</i> .....	601
BORYS PRZEDPELSKI, <i>Stosunki mariawicko-rzymskokatolickie o charakterze nieformalnym w latach 1945-1970</i> .....	623
МИХАИЛ АНТОНЮК, <i>Понятие антиномия согласно прот. Иоанну Мејендорфу</i> .....	663
DOMINIK TOMCZYK, <i>Glosolalia Boga i człowieka. Aspekt lingwistyczny</i> ..	675
OLEKSANDR BILASH, MARIYA MENDZHUL, <i>The phenomenon of "Soviet atheism" and its consequences for the family law of Ukraine</i> .....	707
Wykaz autorów .....	736

## Contents

### ARTICLES

ELENA NIKITICHNA MESHCHERSKAYA, <i>Apocryphal Testimonies about Bishop James in the Syriac work the Exodus of Mary</i> .....	591
SHUMILO SVETLANA, <i>Antitheses and antinomies in translated liturgical texts of Ancient Russia</i> .....	601
BORYS PRZEDPELSKI, <i>Informal relations between the Mariavite and the Roman Catholic Church in the years 1945-1970</i> .....	623
MYKHAIL ANTONIUK, <i>The term Antinomy according to Protopresbyter John Meyendorff</i> .....	663
DOMINIK TOMCZYK, <i>Glossolalia of God and Man. Linguistics versus Theology</i> .....	675
OLEKSANDR BILASH, MARIYA MENDZHUL, <i>The phenomenon of "Soviet atheism" and its consequences for the family law of Ukraine</i> .....	707
List of authors .....	736

## Wykaz autorów

**Elena Nikitichna Meshcherskaya**, syriac@inbox.ru, Russian Federation,  
199 034, Sankt Petersburg, Universitetskaya nab. d. 7-9

**Shumilo Svetlana**, shumilosm@gmail.com, Nacionalnyi universitet  
„Chernnihovskyi kollegium” im. T. Shevchenki, Chernigov, ul.  
Hetmana Plubotka 53, 14000 Ukraine

**Borys Przedpełski**, b.przedpelski@chat.edu.pl, Chrześcijańska Akade-  
mia Teologiczna w Warszawie, ul. Władysława Broniewskiego 48,  
01-771 Warszawa

**Mykhail Antoniuk**, MmMAntonyuk@gmail.com, Kievskaa duhovnaa  
Akademia i Seminaria, Kiev, ul. Lavrskaâ, 15, 01015, Ukraina

**Dominik Tomczyk**, dt@dominiktomczyk.com, Pentekostalne Semina-  
rium Teologiczne, ul. Golikówka 10, 30-723 Kraków

**Oleksandr Bilash**, oleksandr.bilash@uzhnu.edu.ua, Uzhhorod National  
University; Kapitulna st. 26, 88000 Uzhhorod, Ukraine

**Mariya Mendzhul**, marija.mendzhul@uzhnu.edu.ua, Uzhhorod Natio-  
nal University; Kapitulna st. 26, 88000 Uzhhorod, Ukraine